



Debata psychologia polityki

Temat: Pandemia

(13:20) rozpoczęcie sesji Okrągłego stołu

**slajd 1, przedstawienie grupy organizującej oraz panelistów i wszystkich grup,
przypomnienie zasad okrągłego stołu**



Panel I (13:25)



zabiera głos Michał Tkaczyk- wstęp
pierwszy punkt- Katarzyna Szelest
druga osoba- Aleksandra Szajewska
trzecia osoba- Michał Tkaczyk
czwarta osoba- Jakub Zajdel
podsumowanie- Tkaczyk

pomiędzy panelistami głos zabierał moderator grupy, Michał Tkaczyk



głos zabiera ponownie Mateusz Marczewski, przedstawiając następną grupę z kolejnym tematem, ukazując na slajdzie podstawowe informacje (13:37)

Panel II (13:38)



zabiera głos moderator Dominik Sak

pierwszy punkt- Jakub Wysocki

drugi punkt- Karol Rutkowski

trzeci punkt- Myroslav Stanishevskyi

czwarty punkt- Mateusz Siwek

piąty punkt- Dominik Sak + podsumowanie

Pomiędzy panelistami głos zabierał moderator grupy Dominik Sak



Głos ponownie zabiera Mateusz Marczewski, przedstawiając następną grupę z kolejnym tematem, ukazując na slajdzie podstawowe informacje (13:53)

Panel III (13:53)



zabiera głos moderatorka grupy, Yelyzaveta Peretiatko

pierwszy punkt- Kinga Stanaszek

drugi punkt- Patrycja Napora

trzeci punkt- Yelyzaveta Peretiatko

czwarty punkt- Agata Więsik

piąty punkt- Karolina Jankowska

Pomiędzy panelistami głos zabierała moderatorka grupy Yelyzaveta Peretiatko



Głos ponownie zabiera Mateusz Marczewski, przedstawiając następną grupę z kolejnym tematem, ukazując na slajdzie podstawowe informacje (14:07)

Panel IV (14:08)



zabiera głos moderator grupy Maksymilian Piwiński

Pierwszy punkt- Jakub Leśkiewicz

drugi punkt - Mateusz Łukomski

trzeci punkt- Maksymilian Piwiński

czwarty punkt- Jakub Sołtysiak

podsumowanie Jakub Sołtysiak

pomiędzy panelistami głos zabierał moderator grupy



Głos ponownie zabiera Mateusz Marczewski, przedstawiając następną grupę z kolejnym tematem, ukazując na slajdzie podstawowe informacje (14:20)

Panel V (14: 20)



głos zabiera moderator Patryk Pawlak

pierwszy punkt Mikołaj Ternawski

drugi głos Patryk Pawlak

podsumowanie

pomiędzy panelistami głos zabierał moderator grupy



Głos po raz ostatni w ramach podsumowania zabrał prowadzący debaty Mateusz Marczewski, podsumowując dzisiejsze wystąpienia oraz dziękując za udział (14:32)

Pan Profesor następnie odniósł się do całości wystąpienia. (14: 33)



Część pytań i odpowiedzi 14:34

- Michał Tkaczyk (zachwyt, że była ciągłość tematyczna między panelami)
 - Patryk Pawlak (to samo)
 - Maksymilian Piwiński (odniesienie do Chin z panelu II)
- Jakub Wysocki (odpowiedź do wypowiedzi Maksymiliana Piwińskiego)
- Dominik Sak (dodatkowa odpowiedź do Maksymiliana Piwińskiego)
 - Pan Profesor- podsumowanie

Koniec całej debaty o 14:45



SKRYPT

Panel I

Pandemia jako zagrożenie i wyzwanie cywilizacyjne

Skład: Aleksandra Szajewska, Katarzyna Szelest, Michał Tkaczyk, Jakub Zajdel

1. **(Michał Tkaczyk) Wstęp:** Jest mi niezmiernie miło rozpocząć pierwszy panel w naszej debacie pod tytułem *COVID-19 i jego wpływ na psychologiczne wymiary życia społeczno-politycznego. Próba diagnozy i prognozy*. W ramach inaugurującego nasze spotkanie panelu nasza grupa skupia się bardziej na opisie i diagnozie niż prognozie, jednakże jako ludzie kreatywni i ambitni nie zdołamy się oprzeć chociażby kilku predykcyjnym komentarzom... Pierwszy panel dotyczyć będzie analizy pandemii jako zagrożenia i wyzwania cywilizacyjnego. Oznacza więc to, że w trakcie całej debaty będziemy się przesuwac z naszymi rozważaniami, mówiąc potocznie: OD OGÓŁU DO SZCZEGÓŁU. W przypadku naszego panelu będziemy dotykać różnych, często globalnych przykładów, porównując i analizując te same zjawiska w różnych miejscach na świecie. W rzeczywistości materialnej i wirtualnej, geopolitycznej i psychologicznej...
2. **(Katarzyna Szelest) Czy świat spodziewał się pandemii? Pierwsze reakcje ich skutki psychologiczne:** Odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna. To trochę jak ze śmiercią bliskiej nam osoby – każdy wie, że nadejdzie, ale nie wiemy kiedy. Pierwszą reakcją na ogół było *zaskoczenie, niedowierzanie, poszukiwanie potwierdzenia informacji sygnalizujących zagrożenie*. W początkowym okresie panował znaczny szum informacyjny - pojawiały się głosy, że koronawirus to tylko odmiana grypy, że śmiertelność z powodu grypy jest wyższa niż z powodu koronawirusa, że problem dotyczy odległych Chin, ale także, że wirus jest zabójczy i bardzo niebezpieczny. Panowała dezorientacja i niepewność.

Gdy okazało się jednoznacznie, że wirus dotarł do Polski i jest bardzo niebezpieczny, reakcją był strach przed zachorowaniem - swoim oraz bliskich osób.

Przeżywany strach i lęk skłaniają do poszukiwania informacji - zarówno tych uspakajających jak i przerażających. Szczególną funkcję pełnią dane o krajach czy regionach, gdzie sytuacja jest gorsza niż w miejscu zamieszkania danej osoby – te porównania „w dół” (inni mają gorzej) w jakimś stopniu mogą koić lęk. Z kolei informacje o wyleczonych osobach, nawet stulatkach, lub o zaawansowanych pracach nad szczepionką, pozwalają zachować nadzieję. Lęk ma charakter falujący, zależny od napływających informacji i stopnia ich bliskości (tego, czy dotyczą miejsca zamieszkania, ludzi w podobnym wieku i stanie zdrowia, ale także osobiście znanych lub bliskich). Niestety, wraz z upływającym czasem zachodzi niebezpieczne zjawisko – habituacji bodźców. Dramatyczne obrazy ze szpitali, ciężarówki przewożące trumny, zbiorowe groby wywołują nieco słabszą, wskutek przyzwyczajenia, reakcję

emocjonalną. Dlaczego zjawisko habituacji jest niebezpieczne? Gdyż może sprzyjać uśpieniu czujności, rozluźnieniu sposobów chronienia się, łamaniu zasad izolacji społecznej i bagatelizowaniu zagrożenia, które przecież nadal trwa. Przyczyną zaniechania ostrożności może być również to, że dla wielu osób oczekiwanie i wyobrażanie sobie tego, co się stanie, może z biegiem czasu być trudniejsze i bardziej przerażające niż samo zachorowanie - oni niejako z biegiem czasu zaczynają myśleć, że jeśli coś ma się zdarzyć, to lepiej, by się już zdarzyło, niż wciąż czekać, w lęku i ograniczeniach.

Kończąc moją wypowiedź chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na pozytywny aspekt jakim jest przewartościowanie tego, co dla danej osoby było dotychczas ważne i co okazało się w różnym stopniu istotne lub nieistotne w obliczu pandemii. Wiele osób porzuciło konsumpcyjny styl życia, uświadamiając sobie, jak niewiele jest im rzeczywiście potrzebne do przeżycia oraz, że w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia ważniejszy jest kontakt z bliską osobą, niż zakupy, wyższy standard życia czy kolejny awans.

3. **(Aleksandra Szajewska) Rola WHO w walce z pandemią i jej percepcja społeczna**
11 marca 2020 r. Światowa Organizacja Zdrowia ogłosiła stan pandemii w związku z pojawieniem się i rozprzestrzenianiem koronawirusa SARS-CoV-2 i wywoływanej przezeń ostrej choroby zakaźnej układu oddechowego COVID-19. Światowa Organizacja Zdrowia postawiła przed sobą jasny i stanowczy cel jakim jest dążenie do zapewnienia możliwie najwyższego poziomu zdrowia ludzi na całym świecie poprzez walkę z zagrożeniem. Jednak już w pierwszych tygodniach uwidoczniły się wyraźne rozbieżności pomiędzy oczekiwaniami społecznymi a działaniami rządów, jak również pomiędzy WHO i niektórymi państwami tj. zauważalne były istotne różnice w poziomie percepcji ryzyka w poszczególnych krajach wraz z upływem czasu i swego rodzaju oswajaniem się z istniejącym ryzykiem.

Przyjrzyjmy się więc stanowisku WHO w obliczu kryzysu. Już na początku lutego 2020 WHO uruchomiła 9 mln dol. rezerwy kryzysowej + prywatne fundusze z których pozyskano w początkach 2020 roku 200 mln dolarów (ta kwota cały czas zwiększała się). Rosła też aktywność WHO na polu szkoleniowym, doradczym i interwencyjnym. Organizowano telekonferencje eksperckie w celu wymiany informacji nt. COVID-19 i sposobów jego zwalczania. Pojawiły się internetowe szkolenia dla personelu medycznego, ogłaszano także wytyczne dotyczące m.in. udzielania pomocy medycznej i ochrony pracowników zdrowia. Równolegle organizacja rozpoczęła kampanię w celu przeciwdziałania dezinformacji dotyczącej m.in. sposobów przenoszenia się koronawirusa. Inicjowała kampanie społeczne, np. dotyczące higieny rąk i dystansowania społecznego (m.in. z udziałem gwiazd piłki nożnej). A od marca 2020 WHO podjęła wysiłki koordynacyjne tj. by zwiększyć podaż środków ochrony osobistej i sprzętu medycznego produkowanych przez sektor prywatny oraz dopasować ją do popytu w poszczególnych państwach. Jednak o ile organizacja podjęła ważne inicjatywy w celu powstrzymania pandemii i łagodzenia jej skutków, o tyle zarzuca się

jej opieszałość w stosunku do zarządzania kryzysowego.
Świadczą o tym następujące fakty:

- 31 grudnia 2019 r. Chiny zawiadomiły WHO o zidentyfikowanych w Wuhanie przypadkach zapalenia płuc o nieznannej przyczynie.
 - Organizacja oficjalnie poinformowała o tym dopiero 5 stycznia 2020 r.
 - 21 stycznia WHO przyznała, że występuje transmisja wirusa z człowieka na człowieka – po wizycie jej przedstawicieli w Wuhan.
 - 30 stycznia zastosowała ogłoszenie zagrożenia zdrowia publicznego o znaczeniu międzynarodowym.
 - 11 marca stan pandemii.
4. W wyniku tego, ocena działań WHO przez państwa i część organizacji międzynarodowych była mieszana, czasami zaś pojawiła się krytyka. Organizacje krytykowały USA, które wstrzymały finansowanie WHO, oskarżając ją o współodpowiedzialność – razem z Chinami – za rozprzestrzenienie się wirusa i wybuch pandemii. O międzynarodowe śledztwo obejmujące m.in. ocenę działań WHO zaapelowała również Australia. Polityczne podporządkowanie Chinom zarzuciła organizacja Japonia, a część działań źle oceniła Turcja.
5. **(Michał Tkaczyk) Pandemia jako źródło stresu, napięć i niepewności w przestrzeni geopolitycznej:** Każdy z nas już wielokrotnie doświadczył stresu i niebawem znów go doświadczy (studenci w przypadku sesji). Również na wskutek zdarzeń o globalnym zasięgu (ostatnio wojna, wcześniej pandemia) odczuwaliśmy niepewność oraz napięcie. Zgodnie z organicyzmem można byłoby te same, zazwyczaj negatywne stany wewnętrzne człowieka, jak stres czy niepewność, przypisać całemu danemu społeczeństwu lub państwu. Pod tym względem warto spojrzeć na środowisko międzynarodowe i geopolityczne skutki pandemii.

Po pierwsze kwestia szczepionek. Wyścig z mutującym wirusem sprawił, że laboratoria medyczne na całym świecie ustawiły za najwyższy priorytet opracowanie skutecznej szczepionki. Jednakże nie doszło w tym wypadku do zjednoczenia się naukowców ponad podziałami. Zachód pracował razem, ale oddzielnie (mnogość firm Moderna, Pfizer, J&J itd), tymczasem na wschodzie Rosja i Chiny pracowały oddzielnie. Wyścig z wirusem *rozszerzył się* i przekształcił w konkurencję między głównymi światowymi graczami. Potrzeba współzawodnictwa/rywalizacji, mimo obiektywnego zagrożenia. Chciwość ponad podziałami + kwestia Afryki i jej brak dostępu do szczepionek prócz słabszej jakości preparatów chińskich oraz rosyjskich.

kwestia chińskich turystów i zamykania granic na całym świecie. W pewien sposób ucierpiało zbliżenie się państw do siebie w ramach procesu globalizacji. Zachód zorientował się, że przeniesienie produkcji np. do Chin, ze względu na niższe koszty doprowadził do sytuacji, w której to na np. polskim rynku brakowało rowerów, części do samochodów lub całych maszyn i innych półproduktów, których sami nie wytwarzamy, lecz sprowadzamy lub produkujemy za granicą.

Na sam koniec warto zauważyć, że pandemiczna izolacja wpłynęła korzystnie na radykalizację postaw społecznych oraz terroryzm. Okresy kwarantanny czy też izolacji doprowadziły do wzrostu alienacji i agresji w zachodnich społeczeństwach (raport More in Common 2021). Na zachodzie nastawienie społeczeństw ogranicza lub przyzwala władzy na działania. Tymczasem W państwach autorytarnych izolowani przywódcy byli nastawieni na tego samego rodzaju wzrost agresji i alienacji co inni (przykład Putin i Xi, nowe wojny i starcia międzynarodowe).

1. **(Jakub Zajdel, 3 minuty) Spiskowe teorie dotyczące genezy i rozwoju pandemii i ich polityczne implikacje:** Według badań przeprowadzonych przez Wydział Psychologii UW, najpopularniejszymi teoriami spiskowymi w Polsce były: (1.) koronawirus to broń biologiczna, (2.) wywołanie pandemii odpowiedzialne są tajemnicze organizacje, chcące zrealizować w ten sposób swoje interesy, (3.) koronawirus nie istnieje, (4.) polskie władze pod pretekstem pandemii chcą ograniczyć na stałe prawa i wolności obywateli (jedyna, która zyskiwała zwolenników w trakcie trwania pandemii), (5.) rząd fałszuje informacje o liczbie ofiar. Wszystkie pozostałe teorie spiskowe wiązały się ze spadkiem popularności w trakcie pandemii - poza 4. - ponadto teza mówiąca, że koronawirus nie istnieje utrzymywała się na dość stałym poziomie - niewielki spadek. W Polsce partią, która najczęściej była łączona z postulatami anty-covidowymi czy raczej pandemicznymi była Konfederacja. Zwolennicy na początku pandemii, używając różnych argumentów i odwołując się do różnych teorii, byli zwolennikami zniesienia obostrzeń.

Nie jest to jedynie case Polski - prawie identyczne sytuacja rozwijała się w innych krajach europejskich - razem ze swoimi politycznymi implikacjami. Na świeczniku pojawił się partie koronasceptyczne. Ciekawą klasyfikację przedstawił niemiecki uczony Johannes Kies z Uniwersytetu Siegen - partie, które są po prostu antymodernistyczne. Protesty skupiały się więc wokół partii antymodernistycznych - Niemcy (AfD), ale także np. w Badenii-Wirtembergii dosyć wysokie poparcie wśród lewicowych anty-globalistów, Czechy (SPD, Svobodni), Holandia (Forum dla Demokracji, Partia Wolności, Partia Polityczna Protestantów). Ciekawym przypadkiem jest Austria, gdzie tradycyjna partia FPÖ, nie zdołała przekonać do siebie koronasceptyków i doprowadziło to do powstania nowej partii - Ludzie, Wolność, Prawa Podstawowe.

(Jakub Zajdel) Rola internetu w funkcjonowaniu społeczeństw w warunkach pandemii – e-demokracja:

Jaki wpływ miał na to internet - demokracja nie jest tylko czynnością wrzucenia kartki z krzyżykiem do urny. Internet umożliwił rozpowszechnianie się teorii spiskowych, ale także mobilizację części społeczeństwa, które w nie wierzyła. W sytuacji, kiedy telewizja w dużej części była oporna na anty-naukowe treści, to właśnie internet przejął zadanie

rozpowszechnianie teorii spiskowych, stając się cyfrową Agorą, ale także umożliwiając przetrwanie i umacnianie się postaw koronasceptycznych. Efektem tego były m.in. marsze i demonstracje realizowane w “przestrzeni społecznej”. E-demokracja w tym ujęciu to wolność dzielenia się poglądami z jednoczesnym prawem do ich demonstracji.

(Michał Tkaczyk) Podsumowanie.

- 1 Świat spodziewał się pandemii, ale nie był na nią przygotowany. Początek pandemii to ogromne ilości emocji w każdym człowieku.
- 2 Światowa Organizacja Zdrowia, pomimo że przez wielu jest krytykowana to tworzy strategiczny punkt walki ze stale zmieniającymi się zagrożeniami zdrowotnymi reagując na nie poprzez podejmowanie wielu działań w celu poprawy stanu zdrowia w wymiarze globalnym.
- 3 - Pandemia wpłynęła na geopolitykę podobnie jak na relacje międzyludzkie. Państwa *niepewne i złęknione* przez zarazę zamknęły się gospodarczo, turystycznie i niekiedy politycznie na swych sąsiadów i dalszych partnerów, a przez długotrwałą izolację oraz pewien rodzaj zastoju po pandemii obudziliśmy się w świecie brawurowych decyzji i zaostrzających się konfliktów międzynarodowych.
- 4 - Pandemia nie uwidoczniła nowych podziałów politycznych - partie antymodernistyczne przejęły role koronasceptyczne w sposób naturalny. Nie powstawały nowe partie na masową skalę - zazwyczaj aktywność obywatelska łączyła się ugrupowaniami już wcześniej istniejącymi. Nie da się ukryć, że większość z nich miała zabarwienie populistyczne, antyeuropejskie -> część określilibyśmy, jako libertariałne lub konserwatywne.
- 5. Internet stał się areną dyskusji i wymiany myśli koronasceptycznej - w sytuacji, kiedy większość telewizji i gazet, czyli mediów tradycyjnych, nie pozwalała na promowanie idei sprzecznych z nauką czy szerzenia teorii spiskowych.

Panel II - Strategie walki z pandemią w różnych regionach świata i ich skutki psychopolityczne

i. Dominik Sak - przedstawiciel

ii. Miroslav Stanishevsky

iii. Karol Rutkowski

iv. Jakub Wysocki

v. Mateusz Siwek

1 . Strategia chińska - od “zero covid” do luzowania obostrzeń - percepcja krajowa i międzynarodowa vs. Europejska strategia twardego lockdownu - case Wielkiej Brytanii - **Jakub Wysocki**

2. Przypadek Szwedzki - skutki i percepcja strategii Andersa Tegnell’a vs. Duńska strategia walki - **Karol Rutkowski**

3. Brazylijski model walki - prymat gospodarki nad zdrowiem - **Myroslav Stanishevskyi**
4. Polski model walki z pandemią - opinia publiczna jako czynnik decydujący **Mateusz Siwek**
5. Zarządzania kryzysowe w warunkach pandemii i ich społeczno-polityczna ocena - **Dominik Sak**

PRZEBIEG PANELU (czas: 15 minut)

Dominik Sak: Przedstawienie pierwszego tematu

Jakub Wysocki: 1 . Strategia chińska - od “zero covid” do luzowania obostrzeń



WSTĘP

W Chinach od ponad dwóch lat obowiązuje tak zwana polityka „zero covid”. Na jej podstawie zamyka się obywateli w domach, często także w zakładach pracy, w których właśnie przebywali oni w momencie wykrycia koronawirusa, a. Bywa też, że osoby zarażone są wywożone do specjalnych ośrodków kwarantanny, gdzie muszą odbyć całą izolację.

OPIS

Jednak chyba najbardziej charakterystyczną cechą tej polityki jest skala działania. Izolacji nie podlegają tylko zakażeni i osoby, z którymi chorzy mieli kontakt, lecz całe miasta a nawet prowincje. Niech przykładem będzie zamknięcie całego Szanghaju pod koniec ubiegłego roku. Całe 26-milionowe miasto zostało zamrożone, gdy przybywało 11 tys chorzy dziennie.

Także długość izolacji bywa bardzo długi. Pojawiały się przypadki izolacji, które były przedłużane nawet do 90 dni. Mimo iż przykładowo dostawy jedzenia do owych ludzi były w ilościach niewystarczających, w coraz gorszej jakości, były coraz droższe (oficjalnie są darmowe, nieoficjalnie bywa różnie), a nawet takowe nie dochodziły do odizolowanych osób.

Jeśli chodzi o testy na covid, to obywatele są zmuszani do robienia ich raz na kwartał. I to jeszcze do niedawna była jedyna możliwość wyjścia z domu dla ludzi zdrowych. Jednak miasta wciąż są podzielone barykadami, żeby mocno ograniczyć przepływ ludzi.

EMOCJE

Nietrudno jest sobie wyobrazić, jak takie działania władz wpływają na społeczeństwo Chin. Można wyczuć u ludzi gniew wynikający ze zmęczenia walką z wirusem i twardymi restrykcjami, jak i niezrozumienie faktu, że reszta świata najgorsze ma już dawno za sobą i luzuje obostrzenia, a rzekomo skuteczna na tle zachodu polityka Chin jeszcze nie jest znoszona. Zauważalny jest także strach, który wynika z groźby ponownego trafenienia do izolacji. W internecie są nagrania, jak pracownicy wielotysięcznych fabryk panicznie wybiegają z owych zakładów ze strachu przed uwięzieniem w nich po raz kolejny na długie tygodnie. W listopadzie 2022 gniew osiągnął zenit i doszło do protestów w kilku ośrodkach miejskich.

LUZOWANIE OBOSTRZEŃ I EMOCJE PO NICH

Od grudnia ubiegłego roku mamy do czynienia z luzowaniem części obostrzeń. Wiele obszarów nagle zwolniono z wielkoobszarowych izolacji (zamykanie tylko domów i bloków, zamiast ulic i dzielnic), rezygnuje się także z obowiązkowych, masowych testów na covid. Takie niespodziewane luzowanie wprowadziło społeczeństwo chińskie w stan radości wymieszany ze strachem przed zakażeniem i powrotem do twardszych restrykcji. Chińczycy dalej będą żyć w niepewności.

Dominik Sak: Podsumowanie tematu 1. i przedstawienie 2.

Karol Rutkowski 2. Przypadek Szwedzki - skutki i percepcja strategii Andersa Tegnell'a vs. Duńska strategia walki



Mimo podobieństw jakie łączą Szwecję i Danie państwa te zdecydowały się podążać odmiennymi ścieżkami walki z pandemią.

Szwedzka strategia walki była diametralnie inna od tej reprezentowanej przez większość państw. Skupiono się na działaniach dobrowolnych i opartych na osobistej odpowiedzialności. Rząd starał się działać według zasady przede wszystkim nie szkodzić.

Dania natomiast przyjęła zdecydowaną politykę walki z Covidem, której głównym celem była ochrona osób starszych oraz zapewnienie stabilnego funkcjonowania systemu opieki zdrowotnej. Opierając się na silnej kontroli granicznej oraz systemie kwarantann. Dania

charakteryzowała się również najwyższą liczbą wykonanych testów wśród krajów skandynawskich. Od początku społeczeństwo duńskie było przekonane o konsensusie politycznym jaki panuje wśród partii parlamentarnych co dodatkowo legitymizowało politykę rządu.

W Szwecji już na początku obowiązywały środki ograniczające wielkość zgromadzeń publicznych, zakazy odwiedzania domów opieki dla osób starszych i wprowadzające kształcenie na odległość dla osób powyżej 16 roku życia. W porównaniu z innymi krajami europejskimi Szwecja odnotowała wysoką liczbę zgonów na 1000 mieszkańców, podczas pierwszej fali pandemii. Wskaźniki śmiertelności z powodu COVID-19 były nieco poniżej średniej podczas drugiej fali natomiast kraj radził sobie lepiej niż większość innych krajów europejskich podczas trzeciej. O skuteczności Szwedzkiej strategii zadecydowała wysoka dyscyplina społeczna oparta na zaufaniu do rządzących. Wydaje się, że wierna implementacja szwedzkiej drogi nie jest możliwa w innych krajach. W Szwecji pozytywną rolę spełniła wysoka dyscyplina społeczna funkcjonująca na bazie zaufania do władz państwa.

Według danych liczba zgonów z powodu pandemii w Danii wyniosła około 8 tys., natomiast w Szwecji około 23 tys. Biorąc pod uwagę liczbę ludności, wydaje się że Duńska strategia odniosła większy sukces nie są one jednak diametralnie różne.

Mimo zasadniczych różnic w strategiach walki z wirusem Covid-19 w obu państwach partie rządzące odnotowały wzrosty w sondażach. Można przypuszczać, że w wyniku nowego nieznanego wcześniej zagrożenia społeczeństwo, a przynajmniej znaczna jego część skupiła się wokół władzy. Mimo różnych strategii w obu populacjach zaobserwowano na podobnym poziomie wzrost lęku oraz problemów związanych ze zdrowiem psychicznym w społeczeństwie. Mimo różnic polityk obu państw można dostrzec że o ich sukcesie zadecydowało zaufanie do władz państwowych. Bez niego zarówno duńska jak i szwedzka strategia nie odniosłaby takiego sukcesu.

Dominik Sak: Podsumowanie tematu 2. i przedstawienie 3.

Myroslav Stanishevskyi 3. Brazylijski model walki - prymat gospodarki nad zdrowiem

Wstęp

Władze Brazylii na czele z prezydentem Jairem Bolsonaro od początku pandemii postanowiły wybrać inną niż większość państw świata i regionu strategię postępowania wobec COVID. Brazylijski rząd, bagatelizując zagrożenie, nadał priorytet funkcjonowaniu gospodarki bez restrykcji, a nie zdrowiu publicznemu, co doprowadziło do tragicznych skutków.

Strategia walki z pandemią lub jej brak

Brazylijski rząd postępował wbrew zaleceniom wydawanym przez zajmujące się ochroną zdrowia organizacje międzynarodowe oraz torpedował inicjatywy innych podmiotów, zmierzających do opanowania epidemii. Bolsonaro parę razy zwalniał ministrów zdrowia,

którzy zalecali umiarkowane środki utrzymywania dystansu społecznego oraz szereg innych restrykcji. Rząd federalny blokował wprowadzanie lockdownów na poziomie lokalnym, wydawał dekrety uznające działalność salonów urody i siłownie jako kluczową w dobie pandemii, jednocześnie torpedując wiele propozycji zwiększających pomoc ekonomiczną dla najbiedniejszych, a także wspierał stosowania takich leków jak hydroksychlorochiny i iwermektyna, skuteczność działania przeciwko koronawirusowi których nie została udowodniona. Ponadto narracja Bolsonaro o tym, że koronawirus jest „fantazją” i „nędznym przeziębieniem” wprowadzała Brazylijczyków w błąd, co obniżyło oddolne przestrzeganie dystansu społecznego oraz stosowanie innych środków ostrożności. Jednakże rząd federalny nie mógł zablokować wszystkich decyzji władz municypalnych i stanowych, a także Kongresu Narodowego i Federalnego Sądu Najwyższego. Podmiotom tym udało się wprowadzić część restrykcji zalecanych przez WHO, co ograniczyło skalę tragedii. Kolejnym problemem okazało się opóźnienie w zakupach szczepionek oraz prowadzona przez Bolsonaro kampania dezinformacji na temat szczepień, co spowodowało niezatrzymanie największej fali śmierci na koronawirusa w ciągu całej pandemii, która się wydarzyła w pierwszej połowie 2021 roku.

Całokształt tych działań lub ich braku doprowadził do tego, że przez cały okres pandemii dotychczas w Brazylii przez COVID zmarło prawie 700 tysięcy osób, a liczba zgonów na 1 mln osób była zauważalnie większa, niż średnio na świecie, a tym bardziej niż w UE. Jednocześnie, to nie uchroniło gospodarki od znacznego spadku PKB (-3,88%) w 2020 roku, a w 2021 roku poziom PKB nie odbił do poziomu 2019 (1609 bln vs 1873 bln). Dla porównania gospodarka Chile, gdzie ograniczenia były większe, a rząd traktował pandemię bardziej poważnie, spadła najpierw o 5,98%, jednak w 2021 zauważalnie wyprzedziła poziom 2019 (317 bln vs 278 bln). Podobną sytuację możemy zaobserwować również w innych krajach Ameryki Południowej.

Niezadowolenie z działań władz oraz służby zdrowia doprowadziło do tego, że epidemia oraz spowodowany nią wzrost poziomu ubóstwa i kryzys edukacyjny stały się jednym z najważniejszych tematów wyborczych w prezydenckim wyścigu 2022 roku, a wzrost liczby zakażeń i śmierci na COVID w latach 2020-2021 wiązał się ze spadkiem poziomu zaufania do Bolsonaro oraz spadkiem poparcia Bolsonaro w sondażach prezydenckich. Chociaż prawicowemu politykowi udało się częściowo zmniejszyć przewagę jego rywala Luiza Inácio Lula da Silva, to i tak lewicowy polityk zwyciężył w drugiej turze wyborów.

Dominik Sak: Podsumowanie tematu 3. i przedstawienie 4.

Mateusz Siwek Polski model walki z pandemią – walka doraźna i romantyczna

Od początku pandemii w Polsce minęły niemal 3 lata. 4 marca zarejestrowany został pierwszy przypadek zakażenia. 11 marca 2020 roku rząd podjął decyzję o zamknięciu placówek edukacyjnych, początkowo na 2 tygodnie, jednakże potem zostało to przedłużone. Od tego czasu rząd toczył walkę z pandemią, przy pomocy rozmaitych środków prawnych. Głównym z nich była tzw. specustawa covidowa uchwalona na początku marca 2020 roku. Nadzwyczajna sytuacja wymagała nadzwyczajnych rozwiązań. Jednakże przepisy zawarte w

tej ustawie budzą do dzisiaj poważne zastrzeżenia. Nadawała ona bowiem szerokie uprawnienia rządowi, jednocześnie przewidując mało bądź zero środków kontrolnych, będących chociażby w kompetencji Sejmu. Prof. Łętowska wątpiła nawet w konstytucyjność ustawy, mówiąc, że wprowadza ona de facto nowy, 180-dniowy stan wyjątkowy, podczas gdy według przepisów Konstytucji RP nie mógłby on być dłuższy niż 90 dni. Zarzuty dotyczyły także procedury ustawodawczej, jakoby miałyby ona być przyspieszona do granic rozsądku. Może to być argumentowane powagą sytuacji w jakiej znalazła się Polska, jednakże kwestia kompetencji i odpowiedzialności władzy centralnej jest równie istotna.

Główną sferą krytyki władz państwowych był chaos organizacyjny i komunikacyjny. Działania podejmowane były spontanicznie. Przepisy prawne były „łatanie” kolejnymi rozporządzeniami ministrów i premiera. Po raz kolejny, można to usprawiedliwiać bezprecedensowym charakterem wydarzeń, ale nie przez ponad 2 lata. Jednakże krytyka ta płynęła głównie ze strony mediów i ekspertów. Dla społeczeństwa, a zwłaszcza dla osób popierających rząd, takie kwestie były kwestiami drugorzędnymi. Mniej istotne było to, jakie działania były podejmowane, a bardziej – że w ogóle były podejmowane. Do historii przeszedł już wywiad ówczesnego Ministra Zdrowia, Łukasza Szumowskiego, który wyraźnie zmęczony, z podkrążonymi oczami opowiadał o walce z koronawirusem. Wtedy stał się on bohaterem, mężem stanu na pierwszej linii frontu walki z pandemią. Można się tu doszukiwać polskiego zacięcia romantycznego, umiłowania poświęcenia i wielkich gestów. Jest to coś, co towarzyszy Polakom od pokoleń, i najczęściej przejawia się w sytuacjach kryzysowych.

Dominik Sak: Podsumowanie tematu 4. i przedstawienie 5. + temat 5. Zarządzania kryzysowe w warunkach pandemii i ich społeczno-polityczna ocena

Wstęp:

Jak wybrzmiało już w wystąpieniach moich przedmówców, strategie walki pandemią koronawirusa były i są różne. Zależy to od wielu czynników: zarówno społecznych, jak i politycznych, ale też kulturowych. Niewątpliwie także ustrój danego państwa będzie miał znaczący wpływ na to, jakie politycy przyjęli strategię zarządzania kryzysem pandemicznym.

Rozwinięcie:

Wszelakie podejścia państw można by ostatecznie zredukować do teorii kija i marchewki, dodając do tego również strategię informowania.

W wielu krajach te podejścia były ze sobą łączone lub dobierane pojedynczo. Tak na przykład metodą kija będzie zastosowany twardy lockdown, jak w przypadku Chin i Wielkiej Brytanii, kiedy politycy dali jasno do zrozumienia obywatelom, że muszą zostać w domach, by osiągnąć pożądany rezultat.

Inaczej w Polsce, kiedy można mówić o połączeniu wszystkich tych metod - kiedy zarówno wprowadzono zakazy - jak chociażby tzw. godziny dla seniora, obowiązek zasłaniania ust i nos. Ale prowadzono chociażby kampanie informacyjne, jak „szczepię się”, czy zachęcano za pomocą loterii, której nagrody były przysłowiową „marchewką”

Na tym polu ciekawy zdaje się być przypadek “paszportu covidowego” - bowiem w jednym kraju był on marchewką - tylko zachęcał do zaszczepienia - tutaj nagrodą było wyjście do restauracji czy kina. W innych krajach - przerodził się on do formy kija, który de facto umożliwiał normalne funkcjonowanie.

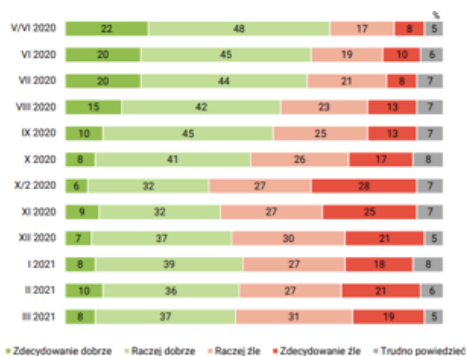
Wartym odnotowania jest również fakt, że ustrój danego kraju, był istotnym czynnikiem, który nadawał określonej dynamiki walce z covid - o ironio, to właśnie niektóre kraje niedemokratyczne, jak Chiny czy Korea, lepiej radziły sobie z zachorowalnościami, niżeli stare europejskie demokracje - tam bowiem stosowano inne środki, na które reakcja była odmienna.

RYS. 1. Jak, ogólnie rzecz biorąc, ocenia Pan/Pani działania rządu mające na celu walkę z epidemią koronawirusa w Polsce?



Spółeczna ocena podejmowanych działań była różna. W takich krajach jak Niemcy, Francja, Austria czy Chiny koronasceptycy wyszli na ulice. Dokładnie rok temu w Freiburgu wokół centrum miasta maszerowało o 6 tys. przeciwników ówczesnej polityki zwalczania koronawirusa. 7 tys. przeciwników obowiązkowych szczepień zgromadziło się w centrum Duesseldorfu. Dla porównania, w Polsce nie było aż tak licznych protestów. W przeprowadzonych przez CBOS badaniach w 2020 roku 44% respondentów oceniło strategię i działania rządu pozytywnie. 46% - negatywnie. Badania przeprowadzone w marcu 2021 roku 45% oceniło pozytywnie, 48% negatywnie.

RYS. 2. Jak, ogólnie rzecz biorąc, ocenia Pan(i) działania rządu mające na celu walkę z epidemią koronawirusa w Polsce?



Podsumowanie:

Każdy czyn ma swoją konsekwencję. Tak te strategie walki koronawirusem będą miały. W systemach demokratycznych, to ostatecznie decydenci zadecydują, czy politycy odpowiednio poradzi sobie z pandemią. Tam, gdzie nie będą oni mogli wyrazić politycznego sprzeciwu, spotkają się z na pewno z konsekwencjami gospodarczymi, czy przede wszystkim zdrowotnymi.

Panel III

Pandemia COVID – 19 to czas, który bez wątpienia wpłynął nie tylko na nasze zdrowie fizyczne, ale także zostawił ślady na zdrowiu psychicznym. Strategia walki z wirusem, zarówno w czasie pierwszej, jak i drugiej fali polegała przede wszystkim na ograniczeniu kontaktów społecznych aby wirus nie miał możliwości na rozprzestrzenianie się. Zamykane były placówki edukacyjne, restauracje, instytucje kultury, a nawet lasy, niemożliwe było podróżowanie w celach turystycznych. Kontakty z rodziną i przyjaciółmi zostały ograniczone do tych w formie zdalnej. Mieszkanie z kolei stało się więzieniem, którego pod żadnym pozorem nie można było opuścić. Zmiany te były zbyt szybkie i bezprecedensowe. Całkowicie zmieniony został rytm dnia, który zapewnia nam poczucie bezpieczeństwa. Taka strategia walki z pandemią spowodowała całe spektrum skutków psychologicznych o różnym czasie trwania i różnym nasileniu. Z epidemią COVID-19 nierozdzielnie wiąże się poczucie bezradności i utrata fundamentu poczucia bezpieczeństwa, ochrony, stabilności finansowej i umiejętności przewidywania lepszej przyszłości.

Wprowadzane przez państwa restrykcje wymusiły całkowitą zmianę aktywności zawodowej i społecznej. Izolacja społeczna powodowała kolejno poczucie nudy, osamotnienia i frustracji. Zamknięcie w mieszkaniu jednej rodziny w niektórych przypadkach prowadziło do wzrostu wskaźników konfliktów rodzinnych i aktów przemocy domowej. Negatywnie na stan psychiczny dzieci, młodzieży i dorosłych wpływała także konieczność pracy i nauki zdalnej. Nieustanna obecność domowników uniemożliwiała realizację zadań edukacyjnych i zawodowych, co także powodowało frustrację, a także niekończące się poczucie złego wypełniania swoich obowiązków, co z kolei powodowało negatywną samoocenę. Brak bardziej zaawansowanego kontaktu z ludźmi skutkowało zakłóceniem działania sieci wsparcia społecznego w czasie, gdy może być ono najbardziej potrzebne. Dodatkowym stresorem była możliwość utraty pracy, a co za tym idzie – dochodu, prowadzącego do braku możliwości zapewnienia sobie i rodzinie minimum potrzebnego do życia. Powodowało to długotrwały stres, który ma negatywny wpływ zarówno na zdrowie psychiczne, jak i fizyczne. Przyczyniło się to także do wzrostu liczby samobójstw. Według danych Komendy Głównej Policji, od stycznia do maja 2021 roku było o prawie 19 proc. więcej zamachów samobójczych niż rok temu. W stosunku do wyniku sprzed dwóch lat nastąpił wzrost o nieco ponad 16 proc. Najwięcej zamachów samobójczych dotyczyło osób w wieku 19-24 lata.

Warto również zwrócić uwagę na wysuwane przez polityków tezy o możliwości nawet zabicia przez nas naszych najbliższych w przypadku nieprzestrzegania restrykcji. W przypadku, gdy ktoś naprawdę zaraził drugą osobę i nie przeżyła ona walki z wirusem,

nieustające poczucie winy mogło wywołać konieczność uczęszczania na terapię, ale mogło prowadzić także do całkowitej izolacji, załamania się, a nawet samobójstwa. Można było także odczuwać nieustający lęk przed chorobą swoją lub swoich bliskich, wywołany przez ciągłą atmosferę strachu, kreowaną komunikatami o negatywnym zabarwieniu. Strach przed nieznanym wcześniej wirusem i skutkami restrykcji mógł prowadzić do rozwoju wielu zaburzeń psychicznych oraz niekorzystnych zachowań, takich jak częstsze sięganie po używki. Powodowało to także brak zaufania do ludzi, ponieważ każdy mógł być potencjalnie zakażony.

Strategia walki z koronawirusem zarówno w czasie pierwszej, jak i drugiej fali często wydawała się być nieskoordynowana. Ze strony rządzących dostawaliśmy sprzeczne informacje, nie było do końca wiadomo, co nam wiadomo, a co nie. To powodowało poczucie dezorientacji, a także frustracji wynikającej z niewiedzy, a także z nieprzewidywalności dotyczącej stopnia i czasu trwania nakładanych obostrzeń.

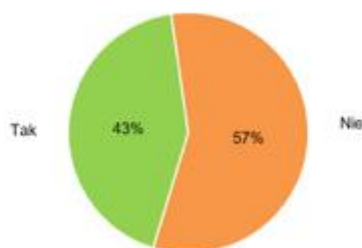
Pandemia COVID-19 wyróciła nasze codzienne procedury i utarte schematy do góry nogami. Naraz stanęliśmy w obliczu konieczności przeorganizowania życia, co wiąże się z koniecznością systematycznej analizy wszystkich napływających danych i dopasowywania do nich nowych sposobów działania. Dla naszego mózgu jest to sytuacja nad wyraz wyczerpująca i czasami może prowadzić do zagubienia oraz całkowitej dezorganizacji w działaniu. Oglądamy programy informacyjne i okazuje się, że każdy robi co innego i postępuje trochę inaczej. To z kolei wzbudza dysonans poznawczy, tzn. konieczność pogodzenia kilku sprzecznych ze sobą informacji i znowu wymusza pogłębioną analizę danych dla potwierdzenia słuszności jednej z nich.

Jedną z ważniejszych przyczyn stresu w czasie pandemii była kwarantanna. Liczne badania wskazują na istotny wpływ kwarantanny na funkcjonowanie psychiczne, czego konsekwencje mogą być długotrwałe. U osób poddanych kwarantannie odnotowano wysoki poziom objawów niepokoju psychicznego. Wykazano także występowanie zaburzeń emocjonalnych, depresji, obniżenie nastroju, drażliwość, bezsenność, objawy PTSD, a nawet podejmowanie prób samobójczych. Stwierdzono ponadto, że dłuższy czas przebywania na kwarantannie był związany z gorszym funkcjonowaniem psychicznym.

Bardzo istotną kwestią jest poczucie kontroli. Pełni ono ważną rolę dla naszej samooceny i poczucia samoskuteczności. Kiedy ludzie odczuwają brak poczucia kontroli, gorzej radzą sobie ze stresem i cierpi na tym także ich zdrowie fizyczne. W skrajnych przypadkach pozbawienie poczucia kontroli może prowadzić do tzw. zespołu stresu pourazowego. Przejawia się on uporczywymi tzw. flashbackami, koszmarami sennymi, myślami, czasem omamami związanymi z przeżytą traumą, czemu każdorazowo towarzyszą bardzo silne przeżycia emocjonalne, izolowaniem się, unikaniem zwłaszcza osób i miejsc przywodzących na myśl przeżytą traumę, obwinianiem się i obniżonym poczuciem własnej wartości, problemami z koncentracją, ze snem, ciągłym niepokojem, czujnością, nadmiernym zniecierpliwieniem i przewrażliwieniem. Fakt, że o całym naszym życiu decydowały nieustannie zmieniające się decyzje rządzących niewątpliwie powodował brak poczucia kontroli.

Psychologiczne skutki pandemii koronawirusa niewątpliwie wystąpiły na szeroką skalę i jeszcze długo będą nam towarzyszyć w różnej postaci. Dlatego teraz tak bardzo ważne jest zapewnienie dostępu do odpowiednich specjalistów, aby każdy mógł wrócić do swojej wewnętrznej równowagi.

RYS. 1. Czy ze względu na łatwość zakażenia koronawirusem, COVID-19 lub innymi chorobami wirusowymi zmienił(a) Pan(i) coś ostatnio w swoich codziennych zachowaniach lub zachowaniach swojej rodziny?

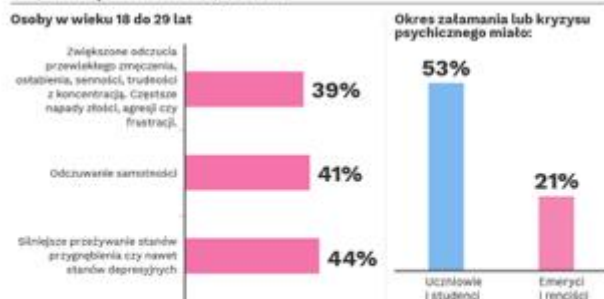


ZADOWOLENIE Z ŻYCIA W CZASIE PANDEMII

Od marca do maja 2020 r.



Jak pandemię zniesli młodzi a jak starsi?

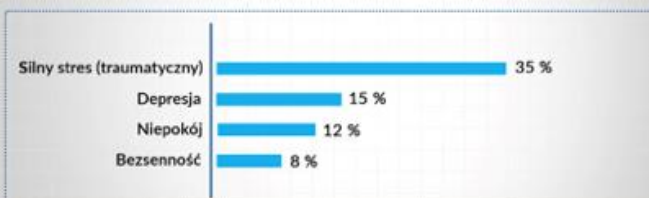


Źródło: Raport "Zdrowie, relacje w związkach i życie seksualne Polak i Polek w czasie pandemii Covid-19", prof. Zbigniew Izdebski, Wydział Pedagogiczny UWr.

SEKSWIS ZDROWIE

ODSETEK PERSONELU MEDYCZNEGO Z DANYM ZABURZENIEM PSYCHICZNYM (%)

MEDICOVER



Konflikt wokół wyborów prezydenckich w warunkach pandemii

Wybory prezydenckie w 2020 roku do dzisiaj budzą kontrowersje. Marcowa kampania toczyła się w cieniu epidemii i wciąż wprowadzanych coraz to nowszych ograniczeń. Główną osią konfliktu była walka polityczna pomiędzy PiSem i AntyPiSem.

Wyrażając niezgodę na odbycie się wyborów w stanie tak poważnego zagrożenia dla życia ludności Małgorzata Kidawa-Błońska ogłosiła wezwanie do bojkotu majowych wyborów. Reakcją PiS na groźbę bojkotu była decyzja o wprowadzeniu powszechnych wyborów wyłącznie w formie korespondencyjnej. Społeczna recepcja wyborów korespondencyjnych była bardzo negatywna, na co wskazuje choćby to, że memy z Sasinem dalej mają się dobrze.

Sytuacja epidemii wywołała naturalne lęki w skali masowej. Były one także świadomie przez władzę wzbudzane w celu wymuszenia poszanowania wprowadzonych restrykcji. Jednak należy zastanowić się na ile poszanowanie ograniczeń było spowodowane obserwacją doświadczeń włoskich i hiszpańskich, a na ile realnym autorytetem władzy.

Sam bojkot wyborów był również szansą dla kontrkandydatów Andrzeja Dudy, który w wyborach w I terminie miałby większe szanse - bo, po pierwsze w wyniku oczywistego zagrożenia frekwencja nie była by zbyt wysoka, a elektorat PiSu był o wiele bardziej zdeterminowany w tym żeby w wyborach korespondencyjnych udział wziąć i po drugie w kryzysie ludzie skupiają się wokół władz co dawało urzędującemu prezydentowi dodatkowe poparcie.

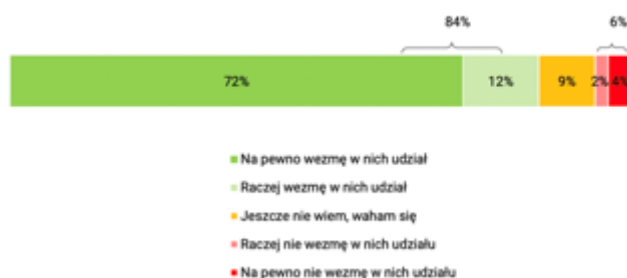
A więc bez wezwania do bojkotu wielka część wyborców sprzeciwiających się PiS zareagowałaby na wybory majowe apatią, wycofaniem się, a nieliczni jawnym buntem. I jednocześnie wszystkie te zachowania delegitymizowały prezydenturę Andrzeja Dudy, który naraża obywateli na oczywiste niebezpieczeństwo.

1 slajd - Frekwencja marzec vs czerwiec

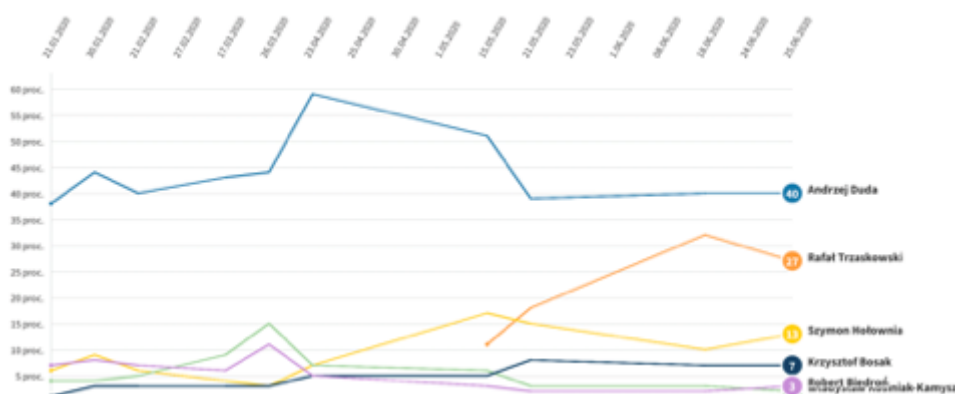
RYS. 1. Sejm uchwalił ustawę, zgodnie z którą majowe wybory prezydenckie mają się odbywać wyłącznie metodą głosowania korespondencyjnego. Jeśli wybory te dojdą do skutku, to czy weźmie Pan/Pani w nich udział czy też nie?



RYS. 1. Czy zamierza Pan(i) brać udział w nadchodzących wyborach prezydenckich?



2 slajd - poparcie w przestrzeni czasu



Yelyzaveta Peretiatko, politologia rok I, stopień II

Czas przemówienia: 3 min

Kwestia praworządności i zaufania do działań rządu w okresie pandemii

Zamknięcie granic, wymuszone blokady kwarantannowe, dramatycznie zakłóciły i zmieniły życie milionów ludzi na całym świecie, nie mogły nie wpłynąć na ich kondycję psychiczną.

W tym czasie jak niektórzy przedstawiciele władzy w różnych państwach czuli się swobodnie wobec miar bezpieczeństwa w czasie pandemii. Np. Prezydent Zeleński, który, mimo zakazu i kwarantanny, zorganizował spotkanie z licznymi osobami, zaniedbując zachowanie dystansu fizycznego.

Wywołało to szereg krytycznych uwag i duże zaniepokojenie obywateli co do słuszności podejmujących przez rząd działań, ale przede wszystkim utratę zaufania do rządu i instytucji.

Zaufanie do instytucji to przekonanie obywateli, że władza w państwie jest wiarygodna, bezstronna, sprawna, zdolna do podejmowania właściwych decyzji i służenia obywatelom. Takie zaufanie ma kluczowe znaczenie dla przestrzegania praw przez każdego obywatela — od płacenia podatków po niekwestionowane rządy prawa w społeczeństwie.

W czasach kryzysu bez wzajemnego zaufania do instytucji i polityków nie da się osiągnąć sukcesu.

Czym niebezpieczna jest utrata zaufania?

Jest oczywiste, że w społeczeństwie, w którym brakuje zaufania na wszystkich poziomach, ludzie są mniej skłonni do poszanowania i przestrzegania praw, zasad i norm oraz do ich

łamania, wszelkie polecenia władz są lekceważone lub otwarcie sabotowane, kwitnie populizm, nieufność staje się dobrą podstawą do rozprzestrzeniania się fake news, teorii spiskowych i dezinformacji, społeczeństwo staje się bardziej spolaryzowane i traci jakąkolwiek zdolność reagowania na kryzysy.

Agata Więsik, politologia rok I, stopień II

Czas przemówienia: 3 min

Związki między pandemią a agresywnością w polityce

Niepewność, strach, niepokój. To jedne z wielu emocji, które wywołała pandemia COVID-19. Spowodowany nimi stres wpływa nie tylko na relacje międzyludzkie, ale i potęguje skrajne emocje, między innymi agresję na różnych płaszczyznach otaczającej nas rzeczywistości. Nie inaczej jest z obszarem polityki.

Zadajmy sobie jednak najważniejsze pytanie tematu, czyli gdzie zachodzi związek między pandemią a agresywnością w polityce? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, należy sięgnąć do rodowodu samej agresji. Jako jeden z powodów kreujących agresję możemy wymienić tzw. „wyzwalacze” (pochodzenie agresji wg Konrada Lorenza), których w przypadku pandemii możemy wymienić wiele np. strach przed zarażeniem siebie i osób bliskich, utrata pracy ze względu na brak możliwości pracy zdalnej i obowiązek lockdownów, nieotrzymanie wynagrodzenia na skutek lockdownu. Sytuacja kryzysowa, jaką jest pandemia spowodowała, że instynkt ludzki, w momencie zagrożenia utraty możliwości zapewnienia potrzeb pierwszego rzędu, walczy o przetrwanie (za Zygmuntem Freudem). Politycy musieli mierzyć się również ze stresem związanym z podejmowanymi przez nich decyzjami w czasie pandemii. Stres ten natomiast wywoływał rozdrażnienie, napięcie, a tym samym agresję. Jako przykład możemy podać tutaj postać byłego Ministra Zdrowia, Łukasza Szumowskiego.

Warto też na koniec zaznaczyć, iż sama pandemia jest zjawiskiem niespodziewanym. Jest tzw. Czarnym Łabędziem. Nie jesteśmy w stanie się na nią przygotować, ani się przed nią uchronić. To, co nieznane wzbudza w ludziach negatywne uczucia, co później przekłada się na negatywne relacje międzyludzkie i problemy natury społecznej. Agresja jest tylko jednym z wielu skutków pandemii COVID-19 w Polsce, z którymi jeszcze przez długi czas przyjdzie się mierzyć polskiemu społeczeństwu.

Praworządność w czasie pandemii i jej społeczna ocena

1. Pandemia covid-19 poza wywołaniem kryzysu zdrowotnego, okazała się także wyzwaniem z perspektywy praworządności i demokratycznych instytucji
2. Skutkiem koronawirusa była konieczność wprowadzenia nowych regulacji prawnych m.in. specustawy covidowej, która jest najlepszym przykładem niskiego poziomu stanowienia prawa. Ustawa ta była wielokrotnie nowelizowana więc adresaci nie mieli pewności, czy projekt do którego się odnoszą, jest aktualną wersją zamierzenia legislacyjnego; ponadto skutki wielu przepisów jak i same przepisy były niejasne nawet dla prawników, a co dopiero dla obywateli
3. W badaniu przeprowadzonym na ogólnopolskiej próbie podczas pandemii – respondenci zostali poproszeni o wskazanie jak w wybranych sferach życia przestrzegane jest prawo

4. Zdecydowana większość ankietowanych dostrzegła braki praworządności – najwięcej, bo 70% wskazywało na jej braki w procesie stanowienia prawa; przy czym zdecydowanie bardziej krytyczni byli wyborcy wszystkich partii opozycyjnych niż elektorat Zjednoczonej Prawicy
5. Podobny odsetek, bo 67% respondentów, było zdania, iż rządzący przekraczają ustawowe kompetencje podczas podejmowania decyzji
6. Z kolei 64% stało na stanowisku, że policja wystawia mandaty w sposób niewspółmierny do wykroczenia oraz że sędziowie rozstrzygają sprawy w sposób arbitralny
7. Spostrzeganie niepraworządności było silniejsze wśród osób o bardziej liberalnym myśleniu o dobrym państwie
8. Stwierdzono także korelację pomiędzy oceną stopnia praworządności a stanem zdrowia psychicznego: im wyższa spostrzegana niepraworządność, tym niższy ogólny dobrostan

oraz tym wyższy poziom depresji - co wykazało, że zdrowie psychiczne również ma związek z oceną stanu praworządności i może świadczyć o psychologicznym znaczeniu praworządności, ponieważ daje ona wiarę w sprawiedliwość systemu, a zaufanie i poczucie sprawiedliwości sprzyjają większej satysfakcji z życia

1. Ogólna ocena stanu praworządności w 2018 przed covidem: blisko połowa respondentów (49%) uważała, że praworządność w Polsce jest zagrożona. Przeciwny tego zdania był natomiast co czwarty ankietowany (27 proc.). Także co czwarty (24 proc.) badany nie umiał w tej sprawie zająć jednoznacznego stanowiska.
2. Podsumowując, można zauważyć widoczny spadek odsetka osób uważających Polskę za państwo praworządne (nawet o 20 pkt %) w czasie pandemii w porównaniu do czasów przed jej wybuchem.

Panel IV

Spółeczeństwo po covidzie -----2 min

Trzeba mieć na uwadze, że wywołany koronawirusem kryzys doprowadził do powstania odmiennego sposobu współżycia społecznego. W czasie kryzysu w relacjach między ludźmi panuje pewne napięcie, które niewątpliwie będzie zauważalne po pandemii. Epidemia dotykając każdego z nas na wielu płaszczyznach pobudziła na nowo poczucie solidarności i wspólnoty, a także zbiorowej odpowiedzialności będące często uśpione w okresie stagnacji. Personel pielęgniarstwa, sprzedawcy żywności, czy kurierzy (a także wiele innych) został doceniony i zauważony jako ten który podtrzymuje codzienne życie i działanie systemu.

Z drugiej strony narodziła się pewna wrogość. Każdy to potencjalny nosiciel wirusa, który naraża nas na ryzyko i staje się prawdopodobnym zagrożeniem. W wielu przypadkach doprowadzało to do powstawania paranoi społecznej, odznaczającej się kompletnym brakiem zaufania do innych oraz lękiem podsycanym agresją. Powstawały teorie spiskowe, na temat Covid, które polaryzowały społeczeństwo i rodziny. Codzienne interakcje oraz rytuały powitania i pożegnania praktycznie zniknęły. Doprowadzało to do indywidualizacji jednostek, zaniku, a nawet rozpadu więzi społecznych, samotności i wzrostu zachorowań depresyjnych, dotykających ludzi w każdym wieku.

Obecnie można mówić o względnym wyciszeniu pandemii. Wirus dalej istnieje, ale dzięki szczepieniom i spadkowi zachorowań nie jest już tak dostrzegalny jak wcześniej. Ciężko jednoznacznie stwierdzić, jakie skutki społeczne utrwały się wśród obywateli. Przypuszczać można, że wiele u nas zostanie z na nowo odkrytej solidarności, odpowiedzialności społecznej i szacunku do drugiego człowieka. Jednakże choroby psychiczne powstałe w trakcie izolacji także zostaną na długo. Paranoiczne ruchy zarówno po stronie osób wierzących jak i negujących istnienie wirusa dalej istnieją. Prowadzą one do dalszych podziałów, polaryzacji stosunków i przejawów patologii. Społeczeństwa w większości odstąpiły już od środków bezpieczeństwa jak maseczki, dystans czy zwykła profilaktyka pragnąc wrócić do dawnej normalności. Najbliższe lata właściwie pokażą nam dokładniej, co wynieśliśmy z okresu pandemii i jak duże piętno na nas odcisnęła.

Mając na uwadze, że COVID-19 wywołał światową pandemię, która dotyka milionów ludzi, prowadząc do niespotykanego dotąd światowego kryzysu zdrowotnego, gospodarczego, społecznego i humanitarnego, powodując napięcia systemowe w globalnym łańdżu o daleko idących i długofalowych konsekwencjach dla stosunków międzynarodowych, które mają istotny wpływ na kluczowe aspekty polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony UE, zarówno w Unii Europejskiej, jak i poza nią; mając na uwadze, że UE jest celem dezinformacji, cyberataków i innych szkodliwych ingerencji stron trzecich, które mają na celu destabilizację instytucji UE i państw członkowskich.

W historii gospodarczej świata kryzys COVID-19 jawi się jako zdarzenie bezprecedensowe – stanowiące jednoczesny szok dla zagregowanego popytu i podaży oraz niepewności i dotyczące całej gospodarki światowej. Szok COVID-19 oddziałuje silnie na system finansowy i jego stabilność pomimo tego, że – w przeciwieństwie do kryzysu 2007-2012 – źródło szoku leży poza tym systemem. Negatywne krótko- i średniookresowe konsekwencje ekonomiczne samej pandemii i niezbędnych działań zmniejszających jej zakres zostały skutecznie ograniczone przez działania publiczne w obszarze polityki fiskalnej, pieniężnej oraz mikro- i makroostrożnościowej.

Konsekwencje pandemii mogą być odczuwane także na długo po jej zakończeniu. Ocena takich długofalowych skutków jest istotnym wyzwaniem, ponieważ nawet jej średniookresowe konsekwencje nie są jeszcze w pełni rozpoznane; poza tym pandemia jeszcze nie zakończyła się. Brak jest więc kompleksowych badań dotyczących całościowego wpływu COVID-19 na

gospodarkę, system finansowy i jego stabilność. Dotychczas prowadzone były jedynie cząstkowe badania dotyczące możliwych skutków długookresowych.

Niniejszy artykuł jest próbą wskazania na kilka kluczowych – w ocenie autora – możliwych konsekwencji długookresowych, mających bezpośredni lub pośredni wpływ na system finansowy i jego stabilność. Rola COVID-19 może być zróżnicowana: może być on bezpośrednim źródłem tych zjawisk/tendencji lub ich katalizatorem, może również wzmacniać albo przyspieszać wcześniej zapoczątkowane w gospodarce procesy. Literatura tematu wskazuje na siedem możliwych konsekwencji długookresowych:

Oslabienie długookresowej dynamiki gospodarki i obniżenie poziomu realnej naturalnej stopy procentowej.

Wzrost ryzyka utrwalenia nadmiernego zadłużenia sektora publicznego i prywatnego.
Utrwalenie środowiska niskich stóp procentowych (lower-for-longer) i wynikającego ryzyka.

Wzmocnienie zjawiska „pokusy nadużycia” jako źródła ryzyka systemowego.

Zmiany strukturalne na rynkach finansowych zwiększające prawdopodobieństwo ich niestabilności.

Wzrost ryzyka finansowania istotnej części rynku nieruchomości komercyjnych.

Wzrost zagrożeń związanych z cyberryzykiem.

Stabilność systemu finansowego jest w dużej mierze uwarunkowana dynamiką i równowagą całej gospodarki. Wniosek dotyczący obniżenia długookresowego wzrostu PKB i naturalnej realnej stopy procentowej, mogących negatywnie wpłynąć na rozwój i stabilność systemu finansowego, można wysnuć z: analizy doświadczeń historycznych wpływu epidemii na dynamikę gospodarki w różnych krajach; możliwości wystąpienia po zakończeniu pandemii zjawiska tzw. blizny przekonań (tzw. scar of beliefs); wzrostu udziału tzw. zombie firms w gospodarce oraz oczekiwań przedsiębiorców.

Rozwój technologii w życiu codziennym- digitalizacja

Pandemia covid-19 spowodowała znaczne przyspieszenie procesów digitalizacyjnych w wielu aspektach życia. Dotyczy to zarówno działalności przedsiębiorstw (według badań EY 57% polskich firm przyspieszyło transformację cyfrową w czasie pandemii), jak i usług publicznych. Sytuacja niejako zmusiła wiele osób do korzystania z komputera oraz z internetu w większym stopniu niż dotychczas. Z pewnością miało to swoje plusy dla jednostek. Cyfryzacja w miejscu pracy bez wątpienia zwiększa efektywność działania. W czasie pandemii ludzie zyskali też możliwość załatwiania pewnych spraw urzędowych bez wychodzenia z domu, zwiększyła się też oferta usług oferowanych online. Bardzo wielu pracowników zyskało

możliwość pracy zdalnej bądź hybrydowej, co dla znacznej większości z nich było wygodnym rozwiązaniem. W medycynie natomiast pożyteczna jest możliwość zdalnego monitorowania stanu pacjentów dzięki urządzeniom przez nich noszonym i załatwiania prostych spraw online, takich jak skierowania oraz recepty.

Cyfryzacja wiąże też się jednak z wieloma zagrożeniami. Przede wszystkim to kwestia cyberbezpieczeństwa, podczas pandemii znacznie zwiększyła się liczba cyberataków, a cały czas brakuje na rynku specjalistów od tej dziedziny. Problemem też jest w jeszcze większym stopniu kwestia inwigilacji użytkowników sieci, przez cyfrowych gigantów oraz przez państwa. Wydaje się, że brakuje w dalszym ciągu odpowiedniego zabezpieczenia prywatności użytkowników. Te dwie wymienione przeze mnie kwestie mogą powodować alienację jednostek, które nie mają zaufania do funkcjonujących systemów. Poza tym doprowadzać do myślenia paranoicznego, teorii spiskowych w danych aspektach. Dlatego priorytetem państw i społeczeństw powinna być walka z tymi problemami.

Chciałbym poruszyć też kwestię edukacji, gdyż przykład tej dziedziny ewidentnie pokazał, że nie w każdym aspekcie życia więcej cyfryzacji znaczy coś dobrego. Wskazują na to fatalne skutki edukacji zdalnej, takie jak: pogorszenie efektywności nauczania, wzrost problemów psychicznych wśród uczniów, obniżenie umiejętności społecznych oraz problemy z wykluczeniem cyfrowym.

W badaniu dyrektorów przeprowadzonym przez Instytut Spraw Publicznych aż 81 proc. szkół wskazało na problem dostępu uczniów do urządzeń umożliwiających zdalną edukację – to świadczy o tym, że wykluczenie cyfrowe jest ogromnym problemem. Zresztą wykluczenie cyfrowe jest ogólnie szerokim problemem w Polsce, według szacunków dotyczy prawie 4 mln ludzi, którzy też muszą mieć jakąś możliwość załatwiania swoich codziennych spraw. W ciągu najbliższych kilku lat problemem może też być ograniczanie miejsc pracy, szczególnie w zawodach wymagających niewielkich kwalifikacji, co może doprowadzić do zwiększenia nierówności społecznych i wszelkich problemów społecznych wynikających z biedy.

Podsumowując postępująca digitalizacja jest pozytywnym zjawiskiem pod wieloma względami, natomiast należy zwracać dużą uwagę na negatywne skutki społeczne, psychiczne oraz ekonomiczne tego procesu.

Gospodarka i praca w czasach pandemii COVID-19

Psychospołeczny obraz

- stres pandemiczny

- Paluchowski, Hornowska, Jadczyk-Szumilo, Szumilo, Pierwsze dni pandemii

COVID-19 - jak sobie radziliśmy ze stresem, w: Psychospołeczny obraz pierwszej fali pandemii COVID-19 w Polsce.

- stres to określona sytuacja wzbudzająca stan wysokiego napięcia emocjonalnego zagrażający dobrostanowi jednostki i przekraczająca jej zasoby

- 113 na 623 respondentów pracowało jak zwykle stacjonarnie, tj. 18%, zatem 82% zmieniło gwałtownie swój sposób funkcjonowania

- Mimo tego tylko 29% respondentów chciałoby powrotu starego porządku, a

chęć powstania nowego ładu - 62%

- obawę przed stratą zdrowia swojego/bliskich wyraziło 511/397 respondentów, obawę przed utratą pracy wyraziło 145 ankietowanych

- praca zdalna

- Praca zdalna wpływa na wydajność pracy od 4 do 14%, produktywności i sprawności komunikacyjnej oraz informacyjnej pracowników
- W takiej pracy należy zwrócić szczególną uwagę na samotność i socjalizację pracowników
- Pracownicy wykonawczy są narażeni na utratę pracy
- respondenci obawiają się:
 - pogorszenia poziomu punktualności, dokładności pracy i koncentracji
 - obniżki płac
 - zmiany zadań
 - nowa organizacja pracy jest wynikiem nagłej konieczności, a nie przygotowanej zmiany

Stres w pracy zdalnej

- stres w pracy jest konsekwencją trzech wymiarów:
 - wymagania
 - kontrola
 - wsparcie społeczne
- wsparcia społecznego bardzo brakowało, szczególnie w rodzinach dysfunkcyjnych

Gospodarka w pandemii

- Wg Banku Światowego gospodarka światowa mogła zmaleć nawet o 4,8% PKB
- spowolnienie gospodarcze pogłębiało kryzys wywołany samą pandemią
- PKB Polski w kwietniu 2020 było niższe o 8% niż rok wcześniej
- w przemyśle przetwórczym było to prawie 20%
- wg badania GUS-u spadek zamówień najbardziej dotknie małe przedsiębiorstwa przemysłowe
- powyżej sześciu miesięcy może przetrwać 56% dużych przedsiębiorstw przemysłowych i tylko 26% małych
- to wskazuje, że strach o przyszłość obecny był wśród przedsiębiorców przemysłowych i pracowników, którzy obawiali się zwolnienia lub obniżenia pensji
- w handlu hurtowym negatywne skutki były nieznaczne (72% badanych)
- w handlu detalicznym to 69%
- przetrwać powyżej 6 miesięcy może 49% firm
- w Polsce pandemia podobnie dotknęła mężczyzn i kobiety na rynku pracy,

- nie widać odchyłków w stopie bezrobocia odmiennych dla płci
- w Polsce stopa bezrobocia wzrosła nieznacznie i był to najlepszy wynik w regionie
 - jednak to kobiety częściej korzystają z zasiłków opiekuńczych (70% dni zasiłkowych)
 - spadek zatrudnienia dotyczył przede wszystkim zatrudnionych na czas określony, a tak pracuje więcej kobiet
 - praca zdalna pokazała partnerskie relacje par i była okazją do przemodelowania obowiązków domowych na rzecz sprawiedliwszego podziału
 - spowolnienie gospodarcze dotknęło głównie młodych
 - żądania podwyżek przedstawiali pracownicy "niezbędni", jak lekarze, oraz pracownicy niebędący nimi w rozumieniu prawa pracy
-
- konflikty w pracy nie wzrosły zauważalnie
 - dialog społeczny można zdefiniować jako:
 - informowanie powszechne
 - konsultowanie w wybranych przypadkach
 - współdecydowanie rzadkie

Panel V - Świat postpandemiczny - analiza obecnej sytuacji i prognozy dalekosiężnych skutków izolacji

Patryk Pawlak - lider panelu

Mikołaj Ternawski - panelista

I. Mikołaj Ternawski, *Analiza obecnej sytuacji*, 6 min.:

Wstęp - W dotychczasowych działaniach, służących badaniu które pozwalają zrozumieć współczesne mechanizmy stabilizujące systemy polityczne, społeczne, ekonomiczne i ekologiczne, powodujące negatywne zjawiska, konflikty, czy wręcz kryzysy o charakterze globalnych zagrożeń. Rozprzestrzenianie się wirusów odzwierzęcych także nietrudno powiązać z degradacją środowiska, naruszeniem ekosystemów, z przemysłowym modelem rolnictwa i produkcji hodowlanej, a więc z ekstraktywizmem, formą kapitalizmu. Pandemia istotnie zmienia jednak sposób postrzegania tych mechanizmów. Odśłonił wszystkie słabości systemu, które widać wyraźniej niż dotąd. Dostrzec je można było w materiałach telewizyjnych ze szpitali pozbawionych respiratorów i środków ochronnych, w internetowych dyskusjach o braku możliwości pracy i statusie wielu zawodów, w komunikatach skierowanych do pracodawców, którzy nie zamierzają zmieniać trybu działania w obliczu zagrożenia zdrowia ich pracowników.

Analiza obecnej sytuacji - Przede wszystkim Covid-19 przyspieszył i pogłębił istniejące już pęknięcia społeczne i nierówności, na poziomie politycznym, kulturowym oraz gospodarczym.

A niepowodzenia na polu zwalczania epidemii podkopały zaufanie do wielu instytucji. Rośnie liczba osób, które "nieufnie podchodzą do rządów, postrzeganych przez nie jako niechętne lub niezdolne do zaspokojenia ich potrzeb. Oprócz zwiększających się nierówności w dochodach, problem stanowić będzie też asymetryczny dostęp do informacji. Problem pogłębia technologia. Algorytmy, media społecznościowe i sztuczna inteligencja zastąpiły fachową wiedzę w procesie podejmowania decyzji i przesądzania o tym, które informacje są najczęściej rozpowszechniane, a to sprawiło, że opinia publiczna jest bardziej podatna na dezinformację. Są obawy, że sfera prywatna będzie poddawana coraz większej kontroli a media publiczne "będą zniekształcały prawdę i rzeczywistość". Skala tego zjawiska będzie "przyćmiewać obecne wyzwania związane z dezinformacją". W cyberprzestrzeni mogą pojawić się nowe rodzaje przestępstw czy form dyskryminacji, śledzone będą "wszystkie aspekty życia osobistego i zawodowego". Z rozwojem technologii można jednak wiązać także nadzieję. Ma ona potencjał, by przyczyniać się do rozwoju gospodarczego oraz usprawniania komunikacji. Według raportu do 2040 roku sztuczna inteligencja "przyniesie korzyści w prawie każdym aspekcie życia", w tym w opiece zdrowotnej, transporcie, edukacji czy rolnictwie. Jej rozwój może zwiększyć produktywność, zapewnić więcej usług czy pomóc w pokryciu kosztów opieki nad starzejącymi się społeczeństwami. Wiele badaczy wskazuje, iż kraje, które efektywnie wykorzystują nowe technologie oraz mają w swoich planach postęp technologiczny z wyprzedzeniem, najlepiej poradzą sobie w nadchodzących dekadach.

Świat postpandemiczny a przyszłość

Wiele badaczy oraz naukowców przedstawia różne scenariusze dla różnych państw na tym świecie, np. dla Stanów Zjednoczonych jest "renesans demokracji", który miałby zapoczątkować nową erę globalnego przywództwa Waszyngtonu. Przy takim scenariuszu Chiny oraz Rosja są zmarginalizowane, a najlepsi naukowcy i przedsiębiorcy wywodzący się z tych państw kierują się do Europy lub Stanów Zjednoczonych, by tam rozwijać swoje kariery. Na drugim biegunie jest scenariusz "tragedii i mobilizacji", gdy Stany Zjednoczone przestają być dominującym graczem, a globalna katastrofa ekologiczna wywoła niedobory żywności. W tym schemacie politycy obwiniani są za "niepowodzenia podczas pandemii koronawirusa", działania młodszych pokoleń mocniej koncentrują się na kwestiach ochrony klimatu i zwalczania nierówności. Między tymi skrajnościami eksperci widzą też inne ścieżki. W tym taką, w której Chiny stają się państwem wiodącym, ale nie dominującym. Stany Zjednoczone i ChRL w tym scenariuszu rozwijają się i konkurują ze sobą, a świat podzielony jest na bloki. Trzeba mieć też na uwadze, iż jak na ten moment Europa nie zażegnała w całości kryzysu związanego z pandemią a we wschodniej części kontynentu jest prowadzona otwarta wojna gdzie mamy zdarzenie z wielkim kryzysem dla ludzkości nie tylko obejmującym Ukrainę oraz okolice ale cały Świat. Zablokowanie przez Rosję ukraińskich portów sprawiło, że widmo głodu zawisło nad dużą częścią świata. Mykola Solskyi, ukraiński minister rolnictwa, wskazał, że przede wszystkim trzeba usunąć przyczynę tego kryzysu – czyli jak najszybciej pokonać Rosję. Obecnie co prawda część ukraińskiego zboża płynie przez Morze Czarne, ale opiera się to tylko na dobrej woli agresora, na którą nie można liczyć. Niezbędne jest więc znalezienie nowych dróg, np. przez porty rumuńskie. Bez tego ceny żywności i niepewność na rynku dalej będą rosły.

II. Patryk Pawlak, Skutki izolacji, 6 min.:

Wstęp

Pandemia COVID-19, która rozwinęła się na początku 2020 r. w wielu krajach na świecie, zmieniła każdy aspekt naszego życia. Miliony ludzi zachorowało, lub straciło życie. Szybkie rozprzestrzenianie się choroby, niewydolność systemów ochrony zdrowia, a także liczne restrykcje mają znaczny wpływ na funkcjonowanie psychiczne społeczeństwa. Ludzie na całym świecie odczuwali i wciąż odczuwają lęk przed zakażeniem, powikłaniami oraz śmiercią. Dochodzi do tego stres związany z zamknięciem szkół i miejsc pracy, utratą dochodu oraz izolacją od najbliższych. Poprzez nieprzewidywalność i konieczność izolacji epidemia zmieniła najbardziej podstawowe metody radzenia sobie i zmusiła do poszukiwania nowych sposobów adaptacji. Chociaż duża liczba ludzi na całym świecie wykazała się odpornością na wyzwania psychiczne związane z COVID-19, epidemia prawdopodobnie zaostrzy u wielu osób istniejące zaburzenia i przyczyni się do wystąpienia wielu nowych związanych ze stresem. Dlatego też oprócz walki z samym COVID-19 warto również poświęcić czas i środki na analizę wpływu COVID-19 na funkcjonowanie psychiczne jednostek oraz na pomoc osobom, które najsilniej odczuwają psychologiczne konsekwencje epidemii.

Skutki psychospołeczne - Negatywny wpływ pandemii na zdrowie psychiczne wiąże się przede wszystkim z faktem, iż wymusiła ona zmianę dotychczasowej aktywności zawodowej i społecznej jednostek. Wprowadzane przez rządy poszczególnych państw restrykcje zakładały przede wszystkim ograniczenie kontaktów społecznych do niezbędnego minimum, w niektórych przypadkach aż do zakazu opuszczania miejsca zamieszkania. Wiele osób przeżywało wynikające z konieczności izolacji społecznej trudności związane np. z poczuciem nudy, osamotnienia, frustracji. Stresogenne w wielu wypadkach było także pozostanie przez dłuższy okres z pozostałymi domownikami, niejednokrotnie na relatywnie niewielkiej powierzchni mieszkania, notuje się bowiem wzrost wskaźników konfliktów rodzinnych i aktów przemocy domowej. Psychologiczne skutki pandemii COVID-19 to zarówno pojedyncze objawy, jak i ich zespoły. To również zaburzenia lub grupy zaburzeń oraz złożone problemy o charakterze psychopatologicznym. Wszystkie wymienione negatywne konsekwencje psychologiczne mogą się na siebie nakładać. W literaturze wymieniania się następujące psychopatologiczne symptomy/problemy/zaburzenia będące wynikiem szkodliwego oddziaływania pandemicznych stresorów:

- stany obniżonego nastroju;
- stany lękowe;
- stany napięcia nerwowego;
- somatyzacja;
- impulsywność;
- drażliwość;
- złość;
- frustracja;
- zaburzenia lękowe;

- zaburzenia związane ze stresem pourazowym, posttraumatyczne, w tym PTSD i ASD;
- zaburzenia depresyjne;
- zaburzenia psychotyczne;
- zaburzenia snu;
- nadużywanie/wzrost uzależnień od alkoholu, substancji psychoaktywnych;
- nasilenie zjawisk przemocy domowej/konfliktów interpersonalnych w rodzinach;
- wzrost liczby samobójstw;
- wypalenie zawodowe.

Trauma pandemii uderzyła przede wszystkim w klasę średnią, gdyż to jej styl życia został radykalnie zmieniony i narażona została na utratę zasobów. Dla przedstawiciela niższej klasy nadejście koronawirusa mogło być mniej dotkliwe. Żyjący z dala od metropolii mogli jej nie doświadczyć, szczególnie starsi, żyjący swoim rytmem. Ograniczenia na rynku pracy ich nie dotyczą, a życie społeczne ograniczają do kręgów rodzinnych. Inaczej to odczuli ludzie z klasy średniej, którzy są aktywni, ciągle w ruchu i projektują w przyszłość swoje życie, starając wszystko dokładnie zaplanować. Na koniec można wskazać dwa scenariusze na przyszłość. Optymistyczny zakłada koncepcja dezintegracji pozytywnej. Dzięki pandemii dochodzi do rozbicia starych struktur i na ich miejsce nadbudowują się nowe. Społeczeństwo staje się bardziej refleksyjne, świadome własnych ułomności i mimo istniejących różnic społecznych, politycznych i kulturowych jest w stanie ze sobą współpracować dla pomnażania dobra wspólnego. Jednostki przewartościowują swoje życie, zaczynają się kierować wartościami humanistycznymi, post materialistycznym. Zachodzi wewnętrzna przemiana i odradza się solidarność, wzajemność i zaufanie. Są ku temu przesłanki, gdyż jak pokazują wyniki badań, dobrostan psychologiczny Polaków nie został naruszony i daje on szansę na wyjście z traumy po ustaniu pandemii. Jest zatem potencjał twórczej auto transformacji w społeczeństwie. Może się też pojawić zgoła odmienna rzeczywistość. W wyniku długotrwałego napięcia i walki z zagrożeniem pandemią społeczeństwo zostaje pogrążone w marazmie i bezradności. Na skutek długotrwałej deprywacji potrzeb nasila się frustracja i agresja. Wzajemne oskarżenia polityków, podżeganie do konfliktu przez media prowadzą do jeszcze mocniejszych podziałów i antagonizmów, które są obliczone na polityczne korzyści każdej ze stron sporu politycznego. Sytuacja jest niebezpieczna i mogąca się wymknąć spod kontroli, gdyż do tej pory klasa średnia jako stabilizator społeczeństwa jest poddana największej traumie. To czyni z niej wielce niebezpieczny ładunek wybuchowy, na którym do tej pory opierało się społeczeństwo. Trudno jest przewidzieć w tym momencie rozwój wypadków w gospodarce. Nie można wykluczyć, że przedstawiciele klasy średniej nie zostaną po raz kolejny narażeni na utratę zasobów. Z jednej strony, klasie średniej może grozić dalsze osłabienie i wzrost nastrojów radykalnych. Z drugiej strony, co jest równie niebezpieczne dla społecznego rozwoju, negatywne skutki lockdownu mogą doprowadzić klasę średnią do powstania wyuczonej bezradności. Utrata poczucia własnego sprawstwa, kontroli nad zdarzeniami, bezradność i przekonanie, że nic nie można zrobić, będzie zabójcze dla gospodarki. Niestety i tutaj z prowadzonych badań wynika, że są przesłanki dla rozwoju tego scenariusza. Niewielu respondentów widziało przysłowiowe światło w tunelu w czasie badań. Wpływ pandemii na społeczeństwo też postrzegają

jednoznacznie negatywnie. Biorąc pod uwagę niesprzyjający kontekst, czyli wzrost nierówności, kryzy ekonomiczny, konflikt polityczny i radykalizację nastrojów po obu stronach politycznej barykady, należy założyć, że ten scenariusz nie jest całkiem niemożliwy.

Skutki gospodarcze - Pandemia trwale zmieni obraz gospodarki światowej, skutkując częściowym odwrotem od globalizacji. Funkcjonowanie dotychczasowego modelu pozwalało na minimalizację kosztów produkcji. Jednak najpierw wojna celna USA z Chinami, a potem trwający kryzys gospodarczy ujawniły zagrożenia dla ich działania. Po pierwsze, koncentrowanie produkcji w Chinach okazało się ryzykowne, więc dojdzie do większej dywersyfikacji geograficznej inwestycji w zakłady wytwórcze (co działo się już wcześniej, m.in. z uwagi na rosnące koszty pracy w ChRL). Po drugie, wzmocni się proces przenoszenia produkcji bliżej rynków zbytu, by zmniejszyć ryzyko – w szerszym ujęciu może to dotknąć całej Azji. Po trzecie, firmy zapewne powrócą do gromadzenia zapasów części, by móc produkować mimo przerw w dostawach. Unikanie konieczności magazynowania pozwalało dotychczas na redukcję kosztów. Ponadto w razie utrzymania ograniczeń przemieszczania się ludzi czy towarów można spodziewać się spadku obrotów w handlu międzynarodowym i jego udziału w globalnym PKB. Wzrośnie też znaczenie usług cyfrowych w gospodarce – są one częściej wykorzystywane do pracy i zakupów w okresie restrykcji społecznych. Ludzie mogą także ograniczyć podróżowanie. Pandemia zwiększy wydatki państwowe na ochronę zdrowia i produkty medyczne na całym świecie, co odbije się na innych pozycjach budżetowych. Państwa zachodnie prawdopodobnie będą ciąć wydatki wojskowe. Finansowanie zwalczania epidemii i pakietów stymulacyjnych, wraz z ograniczeniem przychodów firm spowodowanym recesją, doprowadzi do zwiększenia interwencjonizmu państwowego oraz znacznego wzrostu zadłużenia na świecie – zarówno publicznego, jak i prywatnego. Nadzwyczajne działania banków centralnych, w tym duże obniżki stóp procentowych, zmniejszą koszty obsługi długów, np. pożyczek komercyjnych, ale ograniczają wachlarz możliwych działań tych instytucji i zwiększą ryzyko krachu finansowego, np. poprzez narastanie baniek spekulacyjnych. Z powodu programów skupowania obligacji skarbowych wzrośnie rola banków centralnych w finansowaniu polityki fiskalnej. Jednak łatwość obsługi długów będzie dotyczyć tylko dużych państw, a nie rozwijających się, do których inwestorzy tracą zaufanie w okresie kryzysu, wskutek czego z państw tych ucieka kapitał. Istnieje również ryzyko, że działania stymulacyjne nie będą wystarczające, a odbicie w gospodarce wolniejsze od oczekiwanego, co zwiększy koszty społeczne załamania. Recesja w UE i USA otwiera też przed Chinami szanse na szybsze zniwelowanie różnic potencjałów gospodarczych. Chociaż obecny kryzys, w przeciwieństwie do tego z lat 2007–2009, mocno spowolni chińską gospodarkę, to stosunkowo szybkie znoszenie ograniczeń i uruchomienie zakładów produkcyjnych może te szkody zmniejszyć. Jednocześnie Chiny spróbują obrócić załamanie się światowego handlu na swoją korzyść. Z jednej strony będą dostawcą dóbr, których produkcja zahamowała w innych państwach. Z drugiej będą się starały uniezależnić gospodarkę od eksportu z uwagi na niestabilność popytu zagranicznego, co jednak będzie trudne w krótkim okresie. Jednocześnie chińscy inwestorzy mogą być zainteresowani kupowaniem zaawansowanych technologicznie zagranicznych firm osłabionych przez kryzys.

III. Źródła:

- Joanna Dymecka, *Psychospołeczne skutki pandemii COVID-19*, Neuropsychiatria i Neuropsychologia 2021; Nr 16, Opole, 2021.
- Joanna Księska-Koszałka, *Psychologiczne konsekwencje pandemii COVID-19*, Lublin, 2021.
- Marek Wąsiński, Damian Wnukowski, *Skutki pandemii COVID-19 dla gospodarki światowej*, Biuletyn PISM, Nr 84, Warszawa, 2020.